

Żaboklicka, Anna / Rutkowski, Henryk / Lalik, Tadeusz i in.

List do redakcji

Przegląd Historyczny 52/4, 823-828

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

LIST DO REDAKCJI

W tomie LI „Przeglądu Historycznego“ (1960, nr 2, s. 438—447) ukazała się ocena map do I tomu „Historii Polski“, pióra Jana Natanson-a-Leskiego, znanego specjalisty w dziedzinie geografii historycznej. Recenzja zawiera wiele szczegółowych uwag i propozycji wysuniętych z myślą o następnym, poprawionym wydaniu map, dlatego też zasługuje na baczniejsze rozpatrzenie.

Na wstępie uwaga: recenzent ograniczył się jedynie do omówienia barwnych map załącznikowych, natomiast nie zainteresował się zupełnie mapkami zamieszczonymi w tekście „Historii Polski“. Dlatego recenzent zarzuca autorom mapy Polski w drugiej połowie XII wieku pominięcie okresu Bolesława Krzywoustego i aktu z roku 1138, „który przesądził o losach Polski na całe wieki“; wskutek tego omawiana mapa „*a priori* musi być... uznana za chybioną“ (s. 441). Pominięcie doby Krzywoustego posłużyło także jako argument ogólniejszy, że wiele momentów pierwszej wagi, które powinny być opracowane kartograficznie, zupełnie opuszczono (s. 438). W rzeczywistości jednak krytyk nie ma racji, ponieważ mapki odnoszące się do pierwszej połowy XII wieku zostały opublikowane w tekście książki. Tak więc na s. 222 znajduje się szkic działań wojennych w 1109 r., na s. 230 szkic podziałów Polski po testamencie Bolesława Krzywoustego, a na s. 238 szkic przedstawiający organizację terytorialną kościoła polskiego w XII wieku, ostatecznie skryształizowaną za rządów wspomnianego księcia. Marginesowo można dodać, iż przytoczona wyżej ocena aktu z roku 1138 wydaje się przesadna, ponieważ utrwalenie rozbitcia dzielnicowego nastąpiło dopiero wskutek wygnania Władysława II w roku 1146, natomiast Polska była tak czy inaczej dzielona i następnie jednoczona już w XI wieku. Poza tym podział polityczny z roku 1138 nosi wybitnie przejściowy charakter. Charakterystyczne dla Polski dzielnicowej podziały ustalały się później, a podaje je właśnie owa najostrzej oceniona mapa drugiej połowy XII wieku oraz mapa następna. Należy to podkreślić tym bardziej, że recenzent zgodnie ze swymi dotychczasowymi zainteresowaniami skupia swą krytykę na zagadnieniach podziałów terytorialnych i przebiegu granic.

Zgadza się z recenzentem, iż od map do „Historii Polski“ należałoby oczekiwać tego samego poziomu, co od tekstu, a w szczególności nie powinny one zawierać błędów w sprawach niespornych. Wypada jednak podkreślić, że najbardziej kompetentni specjaliści — autorzy tekstu — na ogół nie poświęcili sprawie kartograficznej dość uwagi, zaś krytyka map małkietu przyniosła stosunkowo niewielkie plony. Niektóre sprostowania recenzji dotyczą niewątpliwych błędów, które popełnili autorzy lub wykonawcy techniczni map i tych sprostowań przytaczać tutaj nie ma potrzeby.

Jednak nie ze wszystkimi uwagami recenzenta możemy się zgodzić i bardzo wiele jego sprostowań musimy odrzucić, pozostając przy naszych dotychczasowych poglądach. Istnieją również takie zagadnienia, które nie znalazły jeszcze właściwego rozwiązania — ani na naszych mapach, ani w propozycjach recenzji. Do takich należy chyba sprawa Spisza.

Krytyk mówiąc we wstępie, że niektóre momenty są stale przedstawiane nie-

zgodnie z prawdą historyczną, daje przykład: „choćby tak prosta i niesporna sprawa starostwa spiskiego“ (s. 438). Z dalszych uwąg na ten temat oraz z opracowań kartograficznych Natansona-Leskiego¹ widać, że chodzi tu o przedstawienie Spisza polskiego w granicach Rzeczypospolitej, w obrębie Korony. Jak wiadomo, Spisz został w roku 1412 oddany Polsce w zastaw i odtąd aż do roku 1769 pozostawał w składzie dóbr królewskich jako starostwo. Natomiast nie był reprezentowany we władzach centralnych czy ziemskich Rzeczypospolitej, nie był od nich zależny podlegając za pośrednictwem starosty wprost królowi, a ponadto zachował swoje odrębności ustrojowo-prawne (np. miasta wybierały swego przedstawiciela-zwierzchnika w osobie hrabiego Spisza). Tak więc Spisz nie należał do Korony, co zresztą występuje wyraźnie w dokumentach². Wobec tego rozwiązanie proponowane przez recenzenta jest nie do przyjęcia, a jeżeli przedstawienie na naszych mapach również budzi zastrzeżenia, sprawa ta (rzekomo prosta) wymagałaby jeszcze innego rozwiązania.

Przechodzimy teraz do uwag związanych z poszczególnymi mapami.

Słowiańszczyzna Zachodnia w IX w. Zgodnie z uwagą recenzenta należy zmienić przebieg granicy śląsko-łużyckiej i śląsko-czeskiej tak, by Bobrzanie znaleźli się w całości na obszarze grupy językowej polskiej (granica wododziałem Nysy Łużyckiej i Kwisy), a Chorwaci na obszarze grupy językowej czeskiej (granica grzbietem Karkonoszy). Marginesowo pragniemy zauważyć, że autor pracy o państwie Mieszka I³ poprowadził granicę polityczną polsko-niemiecką na odcinku śląskim linią Bobra i Kwisy z dwoma klinami właściwymi dla drugiej połowy XIII i pierwszej połowy XIV wieku⁴.

Sprawa pogranicza polsko-ruskiego we wczesnym średniowieczu jest nadal sprawą sporną i wymaga jeszcze szczegółowych badań. Bezpodstawne jednak jest dzisiaj prowadzenie granicy na Podkarpaciu według W. Semkowicza⁵, skoro zasadniczy argument jego tezy — przynależność Rzeszowa do Polski przed rokiem 1326 — okazał się nieporozumieniem (źródła mówią o Zasowie, a nie o Rzeszowie)⁶. Uwaga ta odnosi się do zarzutu dotyczącego również paru następnych map. Granica polsko-ruska między Liwcem a Bugiem poprowadzona została nie według stanu z XIV i XV wieku, ale schematycznie linią prostą około 30 km na wschód od granicy późniejszej.

Napis Prusowie umieszczony wzdłuż wybrzeża Bałtyku miał podkreślać istnienie tam głównego zrębu osadnictwa pruskiego, podobnie jak to możemy zaobserwować na mapie Natansona-Leskiego⁷.

Całkowicie niesłuszny jest zarzut dowolności w przedstawieniu pogranicza Czech z Morawami. Jest to tradycyjna wczesnośredniowieczna granica idąca wododziałem dorzecza Łaby i Morawy, różniąca się od innych granic na mapie tylko tym, że służy zarazem do przedstawienia ekspansji państwa Wielkomorawskiego. Żałować należy, że recenzent nie sprecyzował bliżej swoich zastrzeżeń co do brzmienia niektórych nazw plemiennych tym bardziej, że sprawa ich nazewnictwa dojrzała już do ujednoczenia. Nie jesteśmy np. wcale pewni, czy słuszna jest wzorem Semkowicza poloni-

¹ Por. mapa ścienna *Polska w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Warszawa 1953.

² Por. np. *Matricularium Regni Poloniae Summaria* t. IV, cz. 2, nr 8735.

³ J. Natanson-Leski, *Państwo Mieszka Pierwszego*, „Studia Wczesnośredniowieczne“ t. IV, 1958, mapa na końcu pracy.

⁴ Por. Z. Sułowski, *Ujęcie kartograficzne granic zachodnich Polski przedrozbiorowej*, „Roczniki Historyczne“ t. XXIII, 1957, s. 126.

⁵ W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, „Kwartalnik Historyczny“, t. XXXIX, 1925, s. 301—313.

⁶ T. Ladenberger, *Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1930, s. 72.

⁷ J. Natanson-Leski, loc. cit.

zacja nazw plemiennych połabskich. Wbrew sugestii recenzenta wymienienie z miejscowości polskich tylko Krakowa i Gniezna nie wynika z oparcia się o współczesne wzmianki źródeł pisanych, bo takich brak, lecz z faktu, że inne ważniejsze ośrodki grodowo-miejskie proponowane w recenzji albo dowodnie w tym czasie nie odgrywały większej roli (Poznań, Gdańsk), albo ich ówczesna rola jest wciąż zbyt słabo znana. Z proponowanej listy można by jedynie uwzględnić Kruszwicę, do czego podstawę dają badania wykopaliskowe lat ostatnich, już po opracowaniu mapy. Brak ujednoczenia pisowni osiedli poza granicami Polski należy do spraw, które nie zostały uzgodnione przez redakcję całości dzieła.

Próba rekonstrukcji zarysu wybrzeża morskiego w okolicach ujścia Wisły i Zalewu Wiślanego według H. Bertrama wymaga poważnej rewizji w świetle badań K. J a ż d z e w s k i e g o i W. C h m i e l e w s k i e g o. Znaczkki nad Dunajem i Cisą są powszechnie stosowanym symbolem dla zespołów roślinności trawiastej, nie wymagającym objaśnienia w legendzie, podobnie jak nie daje się na mapach historycznych objaśnień linii oznaczających rzeki.

Uwaga recenzenta w sprawie omyłkowego zabarwienia grupy językowej pomorskiej oraz jednostronnego sposobu przedstawienia pogranicza pomorsko-pruskiego odnosi się do technicznej strony wydawnictwa; w części nakładu omyłki te zostały naprawione.

Polska za Bolesława Chrobrego. Według recenzenta narzuca się potrzeba rozróżnienia na tej mapie „naczelných obszarów polskich“. Recenzent nawiązuje tu do własnych rezultatów badawczych⁸, ale w świetle recenzji S. Zajączkowskiego⁹ sprawa uznania tych historycznych podziałów nie da się utrzymać.

Daty władztwa Chrobrego na Morawach zaczerpnięto z tablicy chronologicznej za tekstem „Historii Polski“, a uzgodnienie mapy z tekstem jest chyba zrozumiałe. Poruszona sprawa należy niewątpliwie do spornych.

Element mapy: „grody i miejscowości według źródeł współczesnych“ jest zdaniem krytyka ujęciem dla epoki Chrobrego niewłaściwym. Rzecz jest na pewno dyskusyjna, ale recenzent nie zaproponował żadnego rozwiązania, które godziłoby postulat umieszczenia nazw miejscowości wówczas istniejących z koniecznością uniknięcia przypadkowego wyboru osad poświadczonych jedynie archeologicznie, a czasem nawet i takiego poświadczenia nie mających. Świadczy o tym wybrany przez recenzenta przykład Grójca (Grodźca), gdzie dotychczas nie przeprowadzono badań archeologicznych. O roli Grójca za Chrobrego naprawdę nic dzisiaj nie wiemy, natomiast znaczenie kwestionowanego Lublina w świetle ostatnich badań (A. Gardawski, M. Młynarska) jest coraz bardziej potwierdzone.

Niezależnie od tego, z jaką miejscowością należy łączyć wzmiankę mnicha sazwaskiego pod r. 990 o Niemczy, w kronice Thietmara występuje niewątpliwie Niemcza śląska, o czym recenzent zdaje się zapominać, a co w zupełności uzasadnia umieszczenie tego punktu na mapie Polski Chrobrego.

W sprawie nazwy Czerwno (umieszczonej dodatkowo przy Czerwieniu) zauważyć należy, że nie jest ona tak przypadkowa, jak sugerowałby recenzent. Zarówno bowiem „czerwiennyj“, jak i „czerwnyj“ oznaczają w języku staroruskim to samo — czerwony¹⁰ — a zatem mamy tu do czynienia tylko ze zmianą formy tej samej nazwy. Poza tym lokalizacja Czerwienia wciąż wywołuje nieporozumienia u wielu

⁸ J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953; tenże, *Państwo Mieszka Pierwszego*.

⁹ „Czasoismo Prawno-Historyczne“ t. VII, 1955, nr 1, s. 291—292; St. Zajączkowski, *O krainach szczepowych i plemiennych*, „Kwartalnik HKM“ t. VII, 1959, nr 4, s. 775—788.

¹⁰ Por. *Powieść wriemiennych liet* II, 207.

badaczy, m.in. sam recenzent w pracy o państwie Mieszka I lokalizuje go bezpodstawnie w Czerniejowie koło Chełma (mapa).

Polska w drugiej połowie XII wieku. Zgodzić się można, że sygnatury granic politycznych zostały w tej mapie dobrane nietrafnie, ale nie są one tak wadliwe, jak to się wydaje recenzentowi. Granice Pomorza Zachodniego różnią się przecież od podziałów dzielnicowych między książętami polskimi i wyodrębniają tę krainę. Rzeczywiście zbyt intensywna jest przybliżona granica strefy wpływów polskich na terenie zachodnio-pomorskim, ale utrzymanie takiego podziału wydaje się wbrew sugestii recenzenta konieczne. Nie jest rzeczą przypadku, że granica ta na ogół oddziela stare ziemie pomorskie od wieleckich. Nie zgadzamy się z opinią, że granica zachodnia Polski na odcinku śląsko-łużyckim „była od X wieku niezmienną (i wiekom następnym przekazana)” (s. 441).

Ziemia lubuska nie była „częścią niewątpliwą dzielnicę Mieszka Starego i jego potomków aż do podboju Henryka Brodatego w XIII” (s. 441), skoro już w roku 1203, a może i wcześniej, znajdowała się w rękach książąt śląskich¹¹.

Recenzent na s. 441 pisze, że Pomorze Gdańskie zaliczono do posiadłości Kazimierza Sprawiedliwego bezpodstawnie, gdyż było to zwierzchnictwo tylko formalne. Natomiast na stronie następnej czytamy, iż Gdańsk około roku 1180 nie miał własnego księcia. Jaka więc byłaby ostatecznie propozycja co do przedstawienia sytuacji politycznej tego terytorium? Brak związku ziemi sławieńsko-słupskiej z Gdańskiem w owym czasie nie jest pewny. Nie musimy się również godzić z poglądem recenzenta, że Opole było stolicą księstwa dopiero od r. 1202, ponieważ gród ten i terytorium prawdopodobnie otrzymał wcześniej jako księstwo syn Bolesława Wysokiego, Jarosław, być może już w roku 1177¹². Dymin i Wołogoszcz nie zostały oznaczone jako grody stołeczne, ponieważ leżą poza granicami wpływów państwa polskiego.

Organizacja grodowa była tak dobrze polska, jak i np. czeska (por. czeskie: *pan hradni* = pan grodowy), niemniej na Pomorzu była rzeczywiście recypcowana z Polski. Postulaty w sprawie gleb, chociaż słuszne, sięgają chyba jednak zbyt daleko i nie byłyby łatwe do zrealizowania. Co do gleb w okolicach Legnicy podtrzymujemy nadal ich oznaczenie przyjęte na mapie (gleby średnie i — na północ od Legnicy — nieurodzajne), a pogląd recenzenta „o najurodzajniejszym czarnoziemiu loesowym” na tym terytorium (s. 442) uznajemy za nieuzasadniony¹³.

Mapka dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego daje w ziemi naklejskiej tylko jedno osiedle — Nakło (gród kasztelański), gdyż żadnych posiadłości arcybiskupstwa wówczas tam nie miało. Natomiast ze względu na brak miejsca pominięto nie tylko skrawek Pomorza (na co zwrócił uwagę recenzent), lecz także prawie całą Małopolskę, gdzie znajdowały się znaczne włości arcybiskupie.

Polska i Litwa w XV w. (1466 r.). Rozwiązanie przedstawiające Mołdawię w granicach Królestwa Polskiego i jego ziem lennych było przyjęte w pierwszej redakcji mapy — w makiecie, obudziło jednak głosy krytyczne ze względu na bardzo luźny i często zamiatający związek gospodarstwa z Polską. Należy przyznać, że oznaczenie Mołdawii na tej mapie nie jest najwłaściwsze.

Przedstawienie całości księstw wierchowskich jako lenna Litwy stanowi rzeczywiście uproszczenie, jednakże skomplikowana i częściowo niejasna sytuacja na tym obszarze wymaga jakiejś symplifikacji w obrazie kartograficznym. Karaczew był

¹¹ R. Grodecki w *Historii Śląska* t. I, Kraków 1933, s. 172. Na przekaz ten nie zwrócił uwagi W. Semkowicz, tamże, s. 59.

¹² Por. R. Grodecki, op. cit., s. 178, przyp. 1.

¹³ Por. K. Konecka-Betley i R. Truszkowska, *Polska. Mapa gleb* (1 : 2 000 000), Warszawa 1957.

wprawdzie około połowy XV w. w bezpośrednim władaniu litewskim, ale nie stanowił oddzielnego namiestnictwa. Natomiast można tu dodać, że namiestnictwami wielkiego księcia litewskiego były nie wymienione przez recenzenta Lubuck i Mceńsk, poza tym bezpośrednio należały do Litwy Wołkońsk, Sierpiejsk, Ispasz. Wreszcie kniaziom Worotyńskim, jako namiestnikom wielkiego księcia podlegał Koziejsk, ale — jak sądzi S. M. Kuczyński¹⁴ — sprawowanie namiestnictwa przez dynastów wierchowskich prawdopodobnie równało się posiadaniu udzielnego księstwa na ziemiach włączonych do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jeżeli zaś recenzent utrzymuje, iż Masalsk był rządzony przez namiestnika wielkoksiążęcego, to jest w błędzie, władali nim bowiem nadal kniaziowie Masalscy.

Wbrew zdaniu Natansona-Leskiego w XV w. Perejasław (Riazański) należał do Wielkiego Księstwa Riazańskiego, co więcej był stolicą tego księstwa (niestety na mapie powtórzone błąd Semkowicza oznaczając jako stolicę jeszcze Starą Riazań). Także Prońsk około roku 1466 był już znowu połączony z Księstwem Riazańskim¹⁵. Drobną pomyłką recenzenta: Nowogród Wielki został do Moskwy przyłączony (pod groźbą użycia siły, ale nie podbity) w roku 1478, a nie 1479.

Ziemia polskie w XVI wieku. Większe eksklawy księstw śląskich (głogowskiego, brzeskiego i wrocławskiego) zostały zaznaczone. Słusznie recenzent zwraca uwagę na brak podziału księstwa pomorskiego na księstwo wołoskie i szczecińskie, podział ten jednak nastąpił w roku 1532, a nie w 1523, jak podano w recenzji.

Kwestionowana granica w obrębie Wielkiego Księstwa Litewskiego, dzieląca województwo trockie, nie jest granicą wojewódzką (por. legenda mapy), lecz powiatową, a druga granica również powiatowa oddziela od siebie powiaty: brzeski, kamieniecki i kobryński¹⁶.

Rzeczpospolita w XVII wieku. Mapa miała za zadanie pokazać w możliwie przejrzystym skrócie obraz kartograficzny dziejów Rzeczypospolitej od roku 1572 do 1700, w okresie jak wiadomo wyjątkowej aktywności wojennej, wywołującej poważne przesunięcia granic. Autor recenzji, znawca dziejów granicy wschodniej, szczególnie płynnej w tym czasie, wytyka braki wybranych ze względu na czytelność mapy przekrojów 1619, 1644, 1699 i postuluje wprowadzenie zmian granicznych z roku 1667 i 1686. W opracowanej przez siebie mapie ściennej¹⁷ Natanson-Leski przyjmuje dla XVII w. również trzy przekroje: 1619, 1644 oraz trzeci, określony zbiorczo „Granice Rzeczypospolitej“ (wraz z lenną Kurlandią) po traktatach: w Oliwie (1660), w Andruszowie (1667) wraz ze zmianami utrwalonymi w pokoju 1686. To szczegółowe omówienie, pożyteczne w mapie przeznaczony głównie do użytku szkolnego i stanowiącej samodzielnie całość, nie wydawało się niezbędne w wypadku mapy załącznikowej do tekstu „Historii Polski“¹⁸. Natomiast merytorycznej różnicy w przebiegu tak określonej przez Natansona-Leskiego granicy z uwidocz-

¹⁴ S. M. Kuczyński, *Ziemia czernihowsko-siewierskie pod rządami Litwy*, Warszawa 1936, s. 359.

¹⁵ Por. *Oczeki historii SSSR, IX—XV w.*, cz. 2, Moskwa 1953, s. 69, 286 i mapy.

¹⁶ Por. J. Jakubowski, *Powiat grodzieński w XVI w. (1 : 400 000)*, Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski, z. 3, 1934; tenże, *Wielkie Księstwo Litewskie w połowie XVI w. (1 : 1 600 000)*, Atlas Historyczny Polski, seria B, tablica 1. Wiąże się jednak z tymi granicami następujące błędy naszej mapy, które — jakkolwiek nie zostały ujawnione przez recenzję — można na tym miejscu sprostować: miejscowości Kamieniec Litewski, Kowno oraz Kobryń i Wołkowysk nie zostały oznaczone znakiem na ośrodek powiatu, a także zamieđbano przeprowadzić analogicznej granicy do wyżej omówionych pomiędzy powiatem kobryńskim i kamienieckim.

¹⁷ J. Natanson-Leski, *Polska w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej*.

¹⁸ Gdzie np. kwestionowana przez recenzenta sprawa utraty Kijowa została chronologicznie dokładnie sprezywana (t. I, cz. 2, s. 696).

nioną przez nas dla r. 1699 nie ma, ponieważ, jak wiadomo, w okresie 1686—1699 zmian granicznych poza odcinkiem południowo-wschodnim (nieuwzględnionych przez Natansona-Leskiego) nie było. Właśnie wzgląd na pokazanie Rzeczypospolitej wolnej od okresowej okupacji tureckiej prawie całego województwa podolskiego i części województwa braclawskiego¹⁹ zdecydował o przesunięciu przekroju zamykającego wiek XVII na rok 1699. Określenie „granice Rzeczypospolitej w roku 1699“ ustala ówczesny zasięg terytorialny państwa polskiego, nie wiążąc oczywiście wbrew opinii recenzenta zaszytych zmian wyłącznie z pokojem karłowickim.

Powyższe uwagi tłumaczą również kwestionowane przedstawienie sprawy Wielizna. Mapa będąca próbą syntetycznego ujęcia rozwojowego nie może rejestrować wszystkich stosunkowo nieznacznych i krótkotrwałych przesunięć granicznych. Ponieważ we wszystkich trzech przekrojach 1619, 1644 i 1699 Wielizn znajdował się w granicach Rzeczypospolitej, nic dziwnego przeto, że krótki okres jego utraty w latach 1667—1678 nie znalazł odbicia na mapie.

Lenno lęborsko-bytowskie po roku 1657 miało charakter już tylko formalny: wprowadził bowiem na naleganie ze strony polskiej odnowiono jeszcze akt zawisłości lennej trzykrotnie — za Michała Korybuta, Jana III i Augusta II, niemniej uprawnione umową weławsko-bydgoską uchwały sejmowe nie były nigdy realizowane²⁰. Mapa wyraża zatem faktyczną niezależność Lęborka i Bytowa od Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w., jednakże przyjęcie wobec Spisza kryterium formalnego wymagałoby konsekwentnej rewizji zajętego stanowiska.

*

Przy okazji odpowiedzi na zarzuty chcemy wspomnieć o ogólnych trudnościach syntezy kartograficznej. Są to: z jednej strony ubóstwo szczegółowych opracowań kartograficznych, na których można by się oprzeć, z drugiej trudności korzystania z wyników opracowań opisowych, którym brak precyzji informacji geograficznych, wreszcie konieczność stosowania uproszczeń ze względu na możliwości ilustracyjne mapy. W odróżnieniu bowiem od tekstu, który pozwala na mniej czy więcej hipotetyczne omówienie faktów, mapa (zwłaszcza syntetyczna) przedstawia je z reguły w formie ustaleń bezspornych, przy czym nie znosi niedomowień i ogólnikowego traktowania elementów przestrzennych. Przykładem tego może być ściśle określony w stosunku do innych elementów przebieg granic, których szczegółowość zależy tylko od wielkości skali i precyzji rysunku.

Brak możliwości wielostronnego naświetlenia problemów spornych z góry przesądza, że mapa nie stanowi najlepszego o nich informatora (oczywiście ma za to inne walory, których nie posiada opis słowny). Istnieje więc potrzeba ulepszania metody kartograficznej, aby ujemne cechy map, które wydają się nie do uniknięcia, ograniczyć do minimum. Sądzimy wreszcie, że w takich wydawnictwach jak „Historia Polski“ pożądane byłoby zamieszczanie komentarza autorskiego do map, wyjaśniającego podstawy opracowania oraz w kwestiach bardziej skomplikowanych uzasadniającego przyjęte stanowisko.

Danuta Borawska
Irena Gieysztorowa

Józef Humnicki
Tadeusz Lalik

Henryk Rutkowski
Anna Żaboklicka

¹⁹ W następstwie niezrealizowanego w pełni traktatu buczackiego. Zasięg tej okupacji wyznaczono według *Oczerki po istorii SSSR* t. IV, ową granicą niezrozumiałą dla recenzenta, a wyjaśnioną w treści mapy informacją „do Turcji 1672—1696“. Granica ta odpowiadałaby warunkom ugody żurawieńskiej, ale czy istotnie wobec płynności stosunków politycznych i nieustannych walk na tym terenie w okresie od Buczacza do Karłowic była realna, można wątpić. W każdym razie główne zamki i ośrodki osadnicze znajdowały się pod okupacją.

²⁰ W. K o s t u ś, *Władztwo Polski nad Lęborkiem i Bytowem*. Wrocław 1954.